



NARODOWY
INSTYTUT
FRYDERYKA
CHOPINA

XVI MIĘDZYNARODOWY KONKURS PIANISTYCZNY IM. FRYDERYKA CHOPINA
THE 16TH INTERNATIONAL FRYDERYK CHOPIN PIANO COMPETITION

Chopin
2010

GRAMOPHONE

październik | october 2010

14

ISSN 2082-2774

Warszawa | Warsaw, Poland

CULTURE_QPL

CHOPIN EXPRESS

DLA NAS | EXCLUSIVE → 5

JAN POPIS

Podróż

sentymalna

| Sentimental

journey



EGZEMPLARZ BEZPŁATNY | FREE COPY



Wybrali dwudziestu | The twenty are chosen

DZIŚ | TODAY

Avdeeva,
Koziak

Płyta nr 10 z Kroniką
| Competition CD
No 10



ROZMOWA | INTERVIEW

PAOLO FAZIOLI

Używamy drewna z włoskich Alp z regionu Val di Fiemme, tak jak Antonio Stradivari | We use wood from the Italian Alps, from the region called Val di Fiemme, just like Antonio Stradivari → 6

HISTORIA | HISTORY

JÓZEF KAŃSKI:

Kiedy dziś pytają mnie – „Kto jest Pana faworytem?“, rozkładam bezradnie ręce. | When they ask me today, “Who is your favourite?” I’m at a loss to answer. → 6



**LISTA UCZESTNIKÓW,
KTÓRZY PRZESZLI
DO III ETAPU |
CANDIDATES QUALIFIED
FOR THE THIRD ROUND**

- **Leonora Armellini,**
Włochy/Italy [2]
- **Yulianna Avdeeva,**
Rosja/Russia [3]
- **Evgeni Bozhanov,**
Bułgaria/Bulgaria [5]
- **Wai-Ching Rachel Cheung,**
Chiny/China [7]
- **Fei-Fei Dong,**
Chiny/China [8]
- **François Dumont,**
Francja/France [9]
- **Lukas Geniušas,**
Rosja-Litwa/Russia-Lithuania [14]
- **Jayson Gillham,**
Australia/Australia [16]
- **Claire Huangci,**
Stany Zjednoczone/USA [24]
- **Nikolay Khozyainov,**
Rosja/Russia [31]
- **Marcin Koziak,**
Polska/Poland [38]
- **Miroslav Kultyshev,**
Rosja/Russia [41]
- **Yury Shadrin,**
Rosja/Russia [61]
- **Mei-Ting Sun,**
Stany Zjednoczone/USA [69]
- **Daniil Trifonov,**
Rosja/Russia [72]
- **Hélène Tysman,**
Francja/France [73]
- **Andrew Tyson,**
Stany Zjednoczone/USA [74]
- **Irene Veneziano,**
Włochy/Italy [75]
- **Paweł Wakarecy,**
Polska/Poland [76]
- **Ingolf Wunder,**
Austria/Austria [79]

MECENAS ROKU CHOPINOWSKIEGO
MAIN SPONSOR OF THE CHOPIN YEAR



John Allison

EDITOR OF OPERA MAGAZINE,
CHIEF MUSIC CRITIC OF THE SUNDAY TELEGRAPH

Poranek wunderkindów i geniuszy | A morning of wonder and genius

Cechą szczególną Konkursu Chopinowskiego jest to, że wykonuje się tu dość niewielki repertuar. Przez to każdy utwór staje się polem zacieklej rywalizacji. Można to było odczuć na ostatniej porannej sesji drugiego etapu, bowiem trzech z czterech pianistów reprezentowało wysoki, wyrównany poziom. Tak dobrze jeszcze nie było! W tyle pozostał jedynie François Dumont, który jako jedyny nie wybrał fortepianu Steinway (zdecydował się na instrument Fazioli). Francuz jest pianistą na przyzwoitym poziomie, jednak faktura utworów w jego wykonaniu, jak na Chopina, była za mało przejrzysta; Dumont zapewne lepiej odnalazłby się na konkursie imienia Gabriela Fauré. Polak, Marek Bracha zaczął od *Ronda* op.1, pięknego i niedocenianego utworu, i od razu zrobił wrażenie wytwornym stylem gry. Chwilami grał w sposób zbyt wycofany, jak w powściągliwym *Polonezie fis-moll*, za to mazurki (op. 17) i *Walca As-dur* (op. 34 nr 1) wykonał z oddechem; do tak granicznych utworów naprawdę można by zatańczyć. Bracha, będąc Polakiem i uczniem Kevina Kennera, świetnie rozumie styl Chopina.

Kolejny uczestnik, Ingolf Wunder, to także uczeń członka Jury i zarazem laureata Konkursu, Adama Harasiewicza. W grze Austriaka znać było wielką klasę, nawet w tak trudnych w interpretacji utworach jak *Impromptu Ges-dur* i *Mazurki* op. 24. Pokazał też, że jest artystą dojrzałym, *Walca As-dur* op. 34 nr 1 zagrał tak błyskotliwie i lekko, a początek *Andante spianato* i *Wielkiego Poloneza Es-dur* – tak delikatnie, że można je zaliczyć do najlepszych jak dotąd wykonań tych utworów. Rosyjsko-litewski pianista Lukas Geniušas *Mazurki* op. 59 zagrał spontanicznie, *Barcarolę* zaś nasycił mrocznym pięknem. *Poloneza fis-moll* wykonał w sposób przemyślany, zdecydowanie. Przesadą byłoby pisać o poranku wunderkindów i geniuszy, ale nazwiska opisanych powyżej pianistów warto zapamiętać.

One of the unique aspects of this competition is the close focus of the repertoire, making everything very intensely contested. That feeling was heightened further on the last morning of the second stage when – unprecedentedly so far – three of the four pianists



Marek Bracha, Polska | Poland, Ingolf Wunder, Austria

were of a similarly high standard. The odd man out was François Dumont, who was also the only one not to choose the Steinway (he opted for Fazioli). A decent enough pianist, the Frenchman conjured up cloudier textures than is ideal in Chopin; perhaps he would do well in a Fauré competition. Opening with the Op 1 Rondo, a wonderful and underrated piece, Poland's Marek Bracha immediately made a good impression as an elegant stylist. Just occasionally he was too introspective, as in his rather restrained F sharp minor Polonaise, but he gave his Mazurkas (Op 17) and Waltz in A flat (Op 34, No 1) room to breathe; these really could have been danced to. Bracha understands the style, both as a Pole and a pupil of Kevin Kenner.

Next up was Ingolf Wunder; another student of a jury member and previous laureate – Adam Harasiewicz. That patrician influence showed in the Austrian's way with such elusive pieces as the G flat Impromptu and Op 24 Mazurkas, but he also disclosed his own musical maturity. The brilliant lightness of his A flat Waltz, Op 34 No 1, and utmost delicacy in the first part of the *Andante spianato et Grande polonaise brillante* put them among the best performances of these works so far. The Russian-Lithuanian Lukas Geniušas brought spontaneity to his Op 59 Mazurkas and dusky beauty to the Barcarolle. His F sharp minor Polonaise was very powerfully conceived and projected. It might be an exaggeration to call this a morning of "Wonder" and "Genius", but these are names to watch.



Leopold Stokowski | *Malarz kładzie farbę na płótnie, zaś muzyk – dźwięki na ciszy.*

A painter paints his pictures on canvas. But musicians paint their pictures on silence.

Czas na sonaty | Sonata time!

Oprócz znanych sonat *b-moll* i *h-moll* po raz pierwszy można wybrać do wykonania w trzecim etapie bardzo interesującą pierwszą sonatę Chopina, *c-moll* op. 4. Pierwsza część, kontrapunktyczna, osnuta jest wokół tematu J.S. Bacha. Druga – to menuet, haydnowski w typie. Frapująca jest część trzecia utworu – *Larghetto* – zapisana w metrum na 5. W tym czasie w Warszawie grano operę *Biała dama* Boieldieu, w której jest cavatina w tym samym metrum. Ponieważ w obsadzie była Konstancja Gładkowska, można się dopatrywać w tej części pierwszego drgnięcia serca kompozytora.

Finał utworu odwołuje się do wzorców Beethovenowskich, a całość *Sonaty c-moll* przypomina układem części *Sonaty As-dur* op. 26 Beethovena, je-dyną, jaką Chopin grywał.

During the third stage, the pianists must play a Chopin sonata. Apart from those old favourites, the B flat minor and B minor Sonatas, they can also choose the C minor Sonata, Op 4. The first movement is very contrapuntal, based upon a theme by JS Bach. The following Minuetto is stylistically close to Haydn. The *Larghetto* is fascinating – it's written in 5/4 time. When Chopin was writing this sonata, Boieldieu's opera *La Dame Blanche* was staged in Warsaw. In it is a cavatina with the same time signature, and Konstancja Gładkowska was among the singers. The first sign of love, perhaps? The finale deals with Beethovenian patterns; in fact, the whole concept of the Sonata in C minor resembles that of Beethoven's A flat major Sonata – the only one Chopin ever played. ♦



Andrew Tyson, Stany Zjednoczone | USA

W jego cieniu | In his shadow

Kiedy wczoraj wieczorem wszedłem do Filharmonii Narodowej, jeszcze nie opadły emocje po porannym występie Ingolfa Wundera. Tym trudniejsze zadanie stało przed czwórką młodych pianistów, występujących jako ostatni w drugim etapie.

Pierwszy wystąpił Xin Tong z Chin, wyraźnie zaskoczony, że udało mu się dostać do II etapu – grał nieciekawie, nienajładniejszym dźwiękiem, walcząc z trudną materią wybranego programu. Po nim pojawił się Amerykanin Andrew Tyson, którego gra, pełna niewłaściwie stawianych akcentów i błędnego frazowania nie pozostawiła większego wrażenia.

Po przerwie pojawiła się Marianna Prjevalskaya, która – jak się okazało – wciąż walczy z przeziębieniem. Na karb tego składamy zatem wygrywanie nieistniejących u Chopina melodii oraz rozciąganie temp. Przed nią wystąpił najciekawszy wczorajszego wieczoru Denis Zhdanov. Młody Ukraińiec ma zadatki na dobrego pianistę, niemniej jest jeszcze artystą mało dojrzałym.

Przed rozpoczęciem wieczornych przesłuchań dało się słyszeć: „Dziś rano dobrze grał Ingolf Wunder”. W przerwie: „Ingolf Wunder był świetny”, a po zakończeniu – „Wunder, to była dopiero rewelacja!”. Nic dodać, nic ująć.

When I arrived at the Philharmonic Hall yesterday evening, everyone was still buzzing about Ingolf Wunder's performance in the morning. The task set for the following four pianists was made all the more difficult.

When Xin Tong of China appeared on the platform he seemed to be surprised that he had advanced to the second stage. His sound was unappealing and he struggled through the difficulties of the score. Then came an American, Andrew Tyson, whose performance, full of misplaced accents and wrong phrasing, failed to make any impression.

After the intermission we heard Marianna Prjevalskaya. Representing Spain, she was fighting an illness. Perhaps we can blame the flu for additional voices that are not usually found in the score and tempos that got slower and slower. Before her played the most interesting pianist of the evening, Denis Zhdanov. This young Ukrainian is definitely a talent, but has still a lot of work ahead of him to become a competent concert artist.

Before the evening auditions the rumour had begun: “Ingolf Wunder played very well this morning!” Then, during the intermission: “Ingolf Wunder was outstanding”, and after the end of the auditions: “Wunder was perfect!”

— KRZYSZTOF KOMARNICKI ♦



Ingolf Wunder, Austria



Marianna Prjevalskaya, Hiszpania | Spain



COURTESY OF FAZIOLI

Paolo Fazioli

Poznajcie Fazioli | Meet the Fazioli

» **Klaudia Baranowska: Fortepiany Fazioli debiutują w tym roku na Konkursie Chopinowskim. Co pianiści najbardziej cenią w tych instrumentach?**

PAOLO FAZIOLI: Myślę, że czyste, wyważone brzmienie. Nasze instrumenty dają wielkie możliwości kształtowania barwy, szczególnie w dynamice piano. Świetnie się nadają do wykonywania muzyki Chopina, bo on sam najchętniej grywał na instrumentach Pleyela, które miały delikatne brzmienie.

Czterech uczestników Konkursu Chopinowskiego wybrało fortepian Fazioli. To bardzo dobry wynik, zważywszy na fakt, że nasze instrumenty wybierać można po raz pierwszy. Ważne, by młodzi muzycy mieli możliwości poznawania naszych fortepianów. W ten sposób promujemy też nasze instrumenty.

» **Pana rodzina prowadziła firmę produkującą meble. Dlaczego zdecydował się Pan produkować fortepiany?**

Od zawsze marzyłem o tym, by budować fortepiany. Z wykształcenia jestem inżynierem, ale gram na fortepianie. Uwielbiam to. Chciałem stworzyć instrument, który miałby oryginalne, niepowtarzalne brzmienie. Produkcję zaczęliśmy 30 lat temu, na początku oczywiście na małą skalę. W tej dziedzinie niełatwo jest przebić się na rynku. Udało nam się jednak zyskać renomę, a to dzięki dbałości o jakość brzmienia naszych fortepianów. Obecnie w mojej firmie pracuje czterdzieści osób.

» **Jak wygląda proces produkcji fortepianów Fazioli ?**

Wszystkie części instrumentu budowane są według naszego projektu. Zwracamy szczególną uwagę na konstrukcję pudła rezonansowego. Jest to najistotniejsza część instrumentu. Wszystkie fortepiany wykonywane są ręcznie. Budowa jednego trwa dwa lata. W ciągu roku produkujemy około 120 instrumentów. Używamy wielu różnych tworzyw – drewna, żelaza, stali. Do produkcji pudła rezonansowego wykorzystujemy drewno pochodzące z regionu we włoskich Alpach zwanego Val di Fiemme. Jest to miejsce, z którego zasobów naturalnych korzystał Stradivari, budując swoje instrumenty, podobnie jak wielu współczesnych producentów skrzypiec.

» **Klaudia Baranowska: Fazioli pianos are only just making their debut at the Chopin Competition. What do pianists value most in these instruments?**

PAOLO FAZIOLI: I think it's the clean, balanced sound. Our instruments afford the possibility to shape the tone, particularly with regard to the piano's dynamics. It's ideal for performing Chopin's music as he preferred Pleyel pianos for their delicate sound.

Four competitors at this year's Chopin Piano Competition chose the Fazioli concert grand. It's a great outcome considering that this is the first time our instruments have been part of the available selection. It's important that young musicians have the opportunity to get to know our pianos. This is how we promote our instruments.

» **Your family owned a company that produced furniture. Why did you decide to begin making pianos?**

Ever since I can remember I've always dreamt of building pianos. I am an engineer by training but I play the piano. I adore it. I wanted to create an instrument that would have an outstanding, unique sound. We started production 30 years ago, on a small scale at first. It is difficult to make a name for oneself in this industry and yet we have managed to do so, thanks to the quality of our pianos' sound. Currently, there are 40 employees in our company.

» **What is the production process for Fazioli pianos?**

Every part of the instrument is built according to our design. We pay particular attention to the construction of the soundboard. This is the most essential part of the instrument. All pianos are built by hand in a process that takes two years. Annually, we produce about 120 instruments. We use a variety of materials – wood, iron, steel. For the soundboard, we use wood from the Italian Alps, from a region called Val di Fiemme. Stradivari sourced his materials here, as do many violin producers today.

— rozmawiała/interview by KLAUDIA BARANOWSKA

PATRONI



KRÓTKO | IN SHORT



W 1826 roku rodzina Chopinów, w tym szesnastoletni Fryderyk, udała się do uzdrowiska w Duszynkach-Zdroju. Młody muzyk, jak donosił w liście przyjacielowi, kubki leczniczej wody przegryzał pierniczkiem; narzekał na kiepską orkiestrę, która przegrywała kuracjuszom na deptaku, a także na brak dobrego fortepianu. Niemniej wystąpił tam na koncercie (lub dwóch) na rzecz sierot. W 120. rocznicę tego wydarzenia, w 1946 roku, zainicjowano w Duszynkach Festiwal Chopinowski, który do dziś odbywa się każdego lata.

It was in 1826 that the Chopin family, Fryderyk included, travelled to Duszynki (then Bad Reinertz) to seek the curative properties of the "Silesian waters". The young musician complained about the mediocre playing of the orchestra on the promenade, and he pined for a good piano. He used to mask the taste of the spa waters with gingerbread. While in Duszynki, Chopin gave a concert or two for the benefit of orphans. In 1946, 120 years later, the Chopin Festival in Duszynki-Zdrój was inaugurated, and its yearly editions have become eagerly awaited events.



ARCHIWUM

W Duszynkach koncertują nie tylko pianiści. Na zdjęciu Andrzej Bachleda-Curuś (1923-2009), polski śpiewak operowy - tenor, w młodości narciarz wyczynowy. **Not just pianists perform in Duszynki.** In the picture: Andrzej Bachleda-Curuś (1923-2009), Polish opera singer. A tenor, who in his younger days was a professional skier.

14 October, 2010



Jan Popis

KRYTYK MUZYCZNY | MUSIC CRITIC

Podróż sentymentalna | Sentimental journey

Kolekcja dokumentalnych nagrań zwycięzców Konkursów Chopinowskich, od Oborina do Blechacza, to rodzaj podróży sentymentalnej pozwalającej przypomnieć wybitnych Chopinistów.

Zawarte tu nagrania przedstawiają początek ich drogi artystycznej, która przecież w wielu przypadkach stała się wielką światową karierą. Warto przytoczyć, co napisał o tych nagraniach niezapomniany Jan Weber: „Przeglądając listę zwycięzców Konkursów Chopinowskich trafiamy na nazwiska pianistów, którzy wślawili się później wielkimi osiągnięciami (...). Wielu z nich okazało się genialnymi odtwórcami muzyki także innych kompozytorów – poprzedników i następców Chopina, nie wyłączając twórców XX wieku. Choć różnią się oni niejednokrotnie w niuansach interpretacyjnych, wynikających często z odmienności postawy estetycznej, wspartej na przewadze bądź to czynnika emocjonalnego, bądź intelektu, nigdy nie zgubili istoty stylu Chopina.

Nie można jednak zapominać, że muzyka tego kompozytora, romantyczna w nieskończoności skali wyrazu emocjonalnego, jest także klasyczna poprzez ścisłość i zwięzłość wypowiedzi oraz ład i rygor konstrukcji formalnej. (...) Ofiarowując słuchaczowi album »Zwycięzcy«, oddajemy do jego dyspozycji nie tylko dokumenty o określonej wartości historycznej, ale – może przede wszystkim – świadectwa zmagania artystów z tradycją, na której wyrosli, z nawykami, jakie ich oplatają, z fałszywymi uprzedzeniami, nakazami i zakazami, że to wolno, a tego nie.”

Opisywaną serię właśnie wznowiły Polskie Nagrania. Wystarczy sięgnąć i słuchać. ♦

A collection of recordings by winners of the Chopin Competition, from Oborin to Blechacz, is a kind of sentimental journey with the Warsaw Competition legends, the acclaimed Chopinists.

The recordings included here represent the beginning of an artistic journey, which, in many cases, became a great career on the world's stages. The incomparable Jan Weber wrote of these recordings, "in reviewing the list of winners of the Chopin Competition, we find the names of pianists that later were acclaimed for great achievements... Many later became genius performers of music by other composers; Chopin's predecessors and successors, including 20th-century artists. Their abilities frequently differ in nuances of interpretation, which is often the result of different aesthetic attitudes supported by the prevalence of either an emotional or an intellectual factor, but ultimately they never lost the essence of Chopin's style.

One cannot forget, however, that the music of this composer, ultimately Romantic in the scale of emotional expression, is also Classical for its concise nature as well as the order and rigour of its formal construction... In presenting the 'Zwycięzcy' ('Winners') album to listeners, we offer them not only documents of a specific historical value, but also – perhaps above all – a testimonial to the trials of artists in the tradition in which they were raised and the habits that entwined them: false prejudices, injunctions and prohibitions, where one thing is allowed, while another is not."

This series is being reissued on the Polskie Nagrania label. Just pick one up and listen... ♦

KRONIKA KONKURSU | THE COMPETITION ON DISC CD 10

II ETAP 12 października | 2nd STAGE AUDITIONS 12 October

Fryderyk Chopin (1810-1849)

TT: 71.00

- | | | | |
|--|-------|---|-------|
| 1. Walc As-dur op. 34 nr 1..... | 5.00 | 8. Fantazja f-moll op. 49..... | 12.55 |
| 2. Fantazja f-moll op. 49..... | 13.00 | Mazurki op. 33 | |
| Mazurki op. 30 | | 9. gis-moll nr 1..... | 1.48 |
| 3. c-moll nr 1..... | 1.35 | 10. C-dur nr 2..... | 1.20 |
| 4. h-moll nr 2..... | 1.25 | 11. D-dur nr 3..... | 2.16 |
| 5. Des-dur nr 3..... | 2.55 | 12. h-moll nr 4..... | 4.45 |
| 6. cis-moll nr 4..... | 4.05 | 13. Walc As-dur op. 34 nr 1..... | 5.11 |
| 7. Polonez As-dur op. 53..... | 7.00 | 14. Polonez As-dur op. 53..... | 6.50 |
| Yulianna Avdeeva Rosja/ Russia [3]* | | Marcin Koziak , Polska/Poland [38] | |

REDAKTOR | EDITOR: STANISŁAW LESZCZYŃSKI NARODOWY INSTYTUT FRYDERYKA CHOPINA | THE FRYDERYK CHOPIN INSTITUTE



Fortepiany | Pianos: STEINWAY, * YAMAHA

Potrzeba faworyta

F.2214-1 / NIFC

» Bartosz Kamiński: Od jak dawna obserwuje Pan Konkursy Chopinowskie?

JÓZEF KAŃSKI: Od pierwszego powojennego Konkursu w 1949 roku. Wtedy byłem jeszcze studentem. Bywało, że na przesłuchania wchodziłem na gapę. Podczas Konkursu Chopinowskiego w 1955 roku zająłem się krytyką muzyczną, przedtem myślałem, że zostanę zawodowym pianistą. Ów Konkurs miał większy rozmach i bardziej międzynarodowy charakter, mile widziane było kompetentne pióro. Tak zostałem recenzentem muzycznym.

» Który z konkursów utkwił Panu najbardziej w pamięci?

Kto wie, czy nie te dwa pierwsze Konkursy po wojnie... A wie Pan, dlaczego? Bo kiedy dziś pytają mnie – „Kto jest Pana faworytem?“, rozkładam bezradnie ręce. Nikt szczególnie się nie wyróżnia. Natomiast na Konkursie w 1949 roku było tak: w pierwszym etapie siedziałem na widowni, a obok mnie jedna z uczestniczek, Barbara Hesse-Bukowska, która już zdążyła zagrać swój program (a która ostatecznie otrzymała II nagrodę); na estradę wyszła dziewczyna z numerem czternastym i zaczęła grać *Nokturn G-dur*. Popatrzyłem na sąsiadkę i mówię: jest I nagroda! To grała Bella Davidovich.

Podobnie było na Konkursie w 1955 roku. Wówczas nie było wprawdzie jednego faworyta, ale były cztery osoby, które od pierwszych przesłuchań tworzyły wyraźną czołówkę. Ostatecznie pianiści ci zajęli cztery pierwsze miejsca. Nie było rozdzwiku między odczuciami publiczności, a werdyktem Jury.

» Tak samo było z Maurizio Pollinim w 1960 roku i Marthą Argerich pięć lat potem?

Owszem, choć w przypadku Polliniego nie można było wyrokować aż do zakończenia pierwszego etapu. Nie był to bowiem chopinista *par excellence*. Kiedy jednak zagrali już wszyscy uczestnicy, było jasne, że nikt nie dorasta do jego poziomu.

Aż przyszedł Konkurs w 1970 roku i pierwszy raz Jury odrzuciło pianistę, w którym publiczność i prasa upatrywali kandydata do jednej z głównych nagród, jeśli nie zwycięzcę. Był nim Jeffrey Swann, którego nie dopuszczono nawet do finału. To był początek nowej epoki – wielkich odrzuconych na Konkursie Chopinowskim.

» Którego z nich Pana zdaniem potraktowano szczególnie niesprawiedliwie?

Nelsona Goernera. W 1995 roku nie wszedł nawet do finału. Dziś, jak wiadomo, jest to jeden z lepszych pianistów na świecie. Na szczęście Kazimierz Kord, ówczesny dyrektor Filharmonii Narodowej, zorganizował kilka dni po Konkursie koncert, na którym Goerner mógł przedstawić program ostatniego etapu. Wtedy należało wykonać nie tylko jeden z Koncertów fortepianowych, ale także jeden z pozostałych utworów na fortepian i orkiestrę Chopina. Był to zresztą mój pomysł. Zasiadałem w komisji programowej owego Konkursu i wyszedłem z inicjatywą, by rozbudować program finałowych przesłuchań o drugi utwór. Raz, by nie było nudno, dwa –



Publiczność podczas Konkursu Chopinowskiego w 1955 roku | Audience at the Chopin Competition in 1955

by wypromować Chopinowskie utwory z orkiestrą, nieporównywalnie mniej znane na świecie.

» Od pomysłu jednak szybko odstąpiono, uznając, że wykonanie w finale drugiego utworu niewiele wnosi do oceny uczestnika...

Mocno sprzeciwiała się temu pomysłowi małżonka profesora Żurawlewa, że niby to rozpraszało uczestników, którzy powinni się skupić na wykonaniu Koncertu. Na Konkursie Czajkowskiego w Moskwie trzeba zagrać dwa koncerty, w tym jeden Czajkowskiego. Dodajmy, że jako drugi utwór uczestnicy nierzadko wybierają któryś z koncertów Rachmaninowa albo Brahmsa. I jakoś nikogo to nie rozprasza. Dla pianisty, który przechodzi do finału takiego konkursu, jak Chopinowski nie powinno być żadnym kłopotem wykonanie dwóch utworów z orkiestrą, tym bardziej, że ten drugi jest dużo krótszy.

» Tym bardziej, że z Konkursu na Konkurs uczestnicy z coraz większą łatwością grają nawet najtrudniejsze utwory. Pod względem techniki pianistycznej, jak podkreślają organizatorzy, w tym roku średnia na Konkursie jest bardzo wysoka.

Przypomina mi się, jak gościł w Warszawie John Browning, amerykański wirtuoz, laureat Konkursu Królowej Elżbiety w Brukseli. Jan Weber puścił mu *Poloneza B-dur* Chopina w starym nagraniu Ignacego Friedmana. Browning pokiwał głową i rzekł: „my w ogóle nie mamy techniki”. Bo doskonała technika to nie tylko przebieganie palcami po klawiaturze w zawrotnym tempie. Tenże Ignacy Friedman, jak wspominał mój profesor fortepianu, w *Walcu Mefisto* Liszta grał najszybsze pasáže tak, że ledwie było słycać, ale słuchaczom ciarki chodziły po plecach, bo to brzmiało niczym szatański chichot. To jest technika. A dziś, cóż... Młodzi pianiści nie biorą przykładu z dawnych mistrzów. Co gorsza, mam wrażenie, że ich profesorowie również nie słuchają dawnych nagrań, nie wyciągają wniosków.

» To chyba jednak niesprawiedliwie, porównywać pianistyczną młodzież do wielkich, dojrzałych pianistów...

Proszę Pana, są tacy, którzy utrzymują, że jednym z najlepszych koncertów Marthy Argerich był jej występ na Konkursie w Genewie w 1957 roku. Słuchałem tego występu przez radio i muszę przyznać, że potem przez wiele lat nie słyszałem tak wspaniale zgranego *Koncertu fortepianowego* Schumanna. Wielki talent zazwyczaj objawia się wcześniej. Potem można już tylko doskonalić technikę, rozwijać osobowość. ♦

Kiedy dziś pytają mnie – „Kto jest Pana faworytem?“, rozkładam bezradnie ręce.

— rozmawiał BARTOSZ KAMIŃSKI



Józef Kański podczas przesłuchań Konkursu Chopinowskiego w 2010 roku | at a Chopin Competition audition, 2010

We need to find a favourite

and came up with the initiative to expand the programme of final sessions to include another piece. For one reason, to keep things interesting, but also to promote Chopin's works with orchestra, which are much less well-known throughout the world.

» **Nonetheless, that idea was quickly dropped, because they decided that playing another piece in the final did not add much to the performer's evaluation.**

Professor Zhuravlev's wife was really against it: she thought it was too ambitious for participants who should be focusing on performing a concerto. At the Tchaikovsky Competition in Moscow, competitors are required to play

two concertos, including one by Tchaikovsky. To add to that, participants often select a Rachmaninov or Brahms concerto as one of the second pieces, and that is not too ambitious for anyone. For a pianist who makes it to the final of a competition as prestigious as the Chopin Competition, it should not be a problem to perform two pieces with orchestra, especially since the second one is much shorter.

» **All the more so, because with each competition, participants play increasingly difficult pieces with greater ease. Organisers have pointed out that, with respect to piano technique, this year's Competition is at an extremely high level.**

I remember when John Browning, an American virtuoso and laureate of the Queen Elizabeth Competition in Brussels, was a guest in Warsaw. Jan Weber played him Ignacy Friedman's recording of Chopin's Polonaise in B major. Browning nodded and said, "We have no technique at all". Because excellent technique is more than just about fingers running at a breakneck pace across the keyboard. Ignacy Friedman, as my piano professor recalled, played the fastest passages in Liszt's *Mephisto Waltz* at such speed that you could hardly hear them, but the audience got the chills because it sounded like satanic cackle. *That* is technique. Meanwhile, today, well... young pianists don't take their example from the old masters. What's worse, I have the impression that their professors do not listen to the old recordings either, or do not draw the right conclusions from them.

» **It seems unfair to compare young pianists to great, mature masters.**

You know, there are those who maintain that one of the best concerts by Martha Argerich was her performance at the Geneva Competition in 1957. I listened to that performance on the radio and must admit that I didn't hear such a well played Schumann Piano Concerto again for many years to come. Great talent usually sprouts early. Later, you might perfect technique, or develop your personality. ♦

— interview by BARTOSZ KAMIŃSKI

» **Bartosz Kamiński: How long have you been observing the Chopin Competition?**

JÓZEF KAŃSKI: Since the first post-war competition in 1949. I was just a student then, and sometimes I would sneak into the sessions. During the 1955 competition, I began writing music criticism; before that, I thought I would become a professional pianist. That competition had more panache and a more international character than in 1949, so a competent writer was well received. That is how I became a music reviewer.

» **Which of the competitions is most memorable to you?**

Who knows, maybe those two just after the war. Do you know why? Because when they ask me today, "Who is your favourite?" I'm at a loss to answer. No one in particular stands out. However, in the 1949 competition, I was in the audience with one of the competitors, Barbara Hesse-Bukowska – she had already played (and went on to take second prize). A competitor played the Nocturne in G major. I looked at my neighbour and said, "There is the first prize!" It was Bella Davidovich.

It was similar in the 1955 competition. Although there was no single favourite, there were four players clearly in the lead. Ultimately, those pianists took the first four places. There was no discrepancy between their impressions of the audience and the verdict of the jury.

» **Was it the same with Maurizio Pollini in 1960 and Martha Argerich five years later?**

Yes, though in Pollini's case, I couldn't say until after the first stage. He wasn't a Chopinist *par excellence*. However, when everyone had played, it was clear he outshone them all.

Then came the 1970 competition, and the first time the Jury rejected a pianist that the public and press felt was one of the leaders, if not the winner. That was Jeffrey Swann, who didn't even make it to the final. That was the beginning of a new era – the greats being rejected at the Chopin Competition.

» **Which one of those greats do you consider was treated especially unfairly?**

Nelson Goerner. In 1995, he didn't even make it to the final. Today we know he is one of the world's leading pianists. Luckily Kazimierz Kord, the director of the Polish National Philharmonic at the time, organised a concert several days after the Competition, where Goerner had an opportunity to present his repertoire for the final stage. At the time, competitors had to perform not just one of the piano concertos, but also one of the other Chopin compositions for piano and orchestra. In fact, that was my idea. I was part of the programming committee for the competition,

When they ask me today, "Who is your favourite?" I'm at a loss to answer.

» **JUTRO: WIELKIE KARIERY TYCH, KTÓRZY NIE WYGRALI**
TOMORROW: SECOND PLACE, FIRST-CLASS CAREER

CHOPIN EXPRESS koniec drugiego etapu | end of the second stage



Decyzja podjęta | The decision has been made



Beata Boleslawska (TVP Kultura), Ingolf Wunder, Austria



François Dumont, Francja | France



Daniil Trifonow, Rosja | Russia
Lukas Geniušas, Rosja-Litwa | Russia-Lithuania



Ingolf Wunder, Austria



Chopin Express

CHOPIN EXPRESS OFICJALNY DZIENNIK XVI MIĘDZYNARODOWEGO KONKURSU PIANISTYCZNEGO IM. FRYDERYKA CHOPINA

WYDAWCA | PUBLISHER Instytut Adama Mickiewicza Polska CULTURE.PL | IAM.PL & Gramophone music magazine GRAMOPHONE.CO.UK

REDAKTOR NACZELNY | EDITOR-IN-CHIEF Aleksander Laskowski REDAKCJA ANGIELSKA | ENGLISH LANGUAGE EDITOR Emma Baker (Gramophone music magazine)

ZESPÓŁ | EDITORS Bartosz Kamiński, Krzysztof Komarnicki, Dominik Skurzak, Małgorzata Wende FOTO | PHOTO Wojciech Grzędziński, Bartosz Sadowski

PROJEKT | DESIGN Marek Zalejski LAYOUT & PREPRESS Studio Q

ORGANIZATOR XVI MIĘDZYNARODOWEGO KONKURSU PIANISTYCZNEGO IM. FRYDERYKA CHOPINA NARODOWY INSTYTUT FRYDERYKA CHOPINA
ORGANISER OF THE 16TH INTERNATIONAL FRYDERYK CHOPIN PIANO COMPETITION THE FRYDERYK CHOPIN INSTITUTE NIFC.PL